

Szczęśliwa siódemka

Data publikacji: 6.06.2019 17:00

W sportowych kręgach słyszy się często opinię, iż najgorszym co może spotkać, jest zajęcie ostatniego lub czwartego miejsca w zawodach. Inne miejsca nie mają takiego stygmatu, a z pewnością nie ma go miejsce siódme.

fot.: K. Medwid/OX.PL

Po rozegranych w miniony weekend w Żorach, zawodach 1/4 finału o Puchar Związku Piłki Ręcznej w Polsce, właśnie 7-me miejsce w Polsce wywalczyli Mistrzowie Śląska - MKS Ustroń. Sukcesem było już wejście do 1/8 Pucharu, a niespodziewanym osiągnięciem, wygrana tamtej fazy. W Żorach, na pięknej hali oprócz Ustronia, zameldowały się drużyny Anilany Łódź, Kusego Kraków i Sparty Oborniki Wlkp. W pierwszym, piątkowym meczu Kusy pokonał Spartę. Dla Ustronia zaczęło się od przegranej z Anilaną, ale to nie zespół z Łodzi był nie do pokonania. Najtrudniejszym przeciwnikiem MKS-u Ustroń był... MKS Ustroń. W tym pierwszym meczu, dało się zauważyć niepokojące tego zjawiska symptomy. Filary zespołu, doskonale wyszkoleni i świetnie przygotowani kondycyjnie zawodnicy, po wyjściu na parkiet zgubili pamięć swych możliwości. Mało agresywna gra w ataku, zbyt długie rozgrywanie pozycji, często skutkowało sygnalizacją przez sędziów gry pasywnej, to z kolei zmuszało zespół gospodarzy do mało precyzyjnych, a co za tym idzie nieskutecznych wykończeń. W meczu z Kusym było jeszcze gorzej. Dopiero niedzielne spotkanie ze Spartą Oborniki Wlkp. pokazało prawdziwą klasę Ustronia. Wygrana pierwsza połowa, zmusiła walczącą o awans Spartę do maksymalnego wysiłku. Losy spotkania ważyły się do ostatnich sekund i tylko odrobiny szczęścia zabrakło gospodarzom, do jego wygrania.

Cieszymy się bardzo z siódmego miejsca w Polsce i równocześnie czujemy niedosyt. - mówią trenerzy Bejnar i Kaczmarek - ***W Żorach była duża szansa na wejście do Final 4. Nie udało się, ale trzeba przyznać, że stawka turnieju to poziom, na jakim jeszcze nigdy nie graliśmy. Mamy kolejną lekcję za sobą, wiemy nad czym musimy pracować i to stanowi dla nas kierunek dalszego szkolenia. Zaszliśmy bardzo wysoko, zdobywając bezcenne doświadczenie. To co nie udało się teraz, mamy szansę osiągnąć w następnych sezonach.***

Na koniec zawodów wielką owacją siódmej drużynie w Polsce, zgotowała spora grupa jej kibiców. Fakt obecności na wszystkich meczach tak dużej liczby dopingujących jest godny podziwu, zważywszy na trudności związane z dojazdem do Żor. Niedosyt może i był, ale nie warto go celebrować, bo to największy jak dotąd sukces Ustronia w sportach drużynowych. Nie możemy zapominać, że to jeszcze młodzi chłopcy i mimo umiejętności i dokonań, mimo wszechobecnej globalizacji, noszą jeszcze w sobie ślady syndromu prowincji. Także problemy z halą i możliwości finansowe klubu nie pomagają w ich rozwoju. Dlatego tym bardziej trzeba podkreślić, kreatywność i zaradność ekipy, w organizacji tego turnieju. Należy też pogratulować trenerkom i trenerom MKS Ustroń, przeprowadzenia sporej grupy ustrońskich dzieci i młodzieży przez zakończony sezon z tak wielkim dorobkiem dużych oraz mniejszych sukcesów.

Krystian Medwid